

Ludzie i zwierzęta

tekst: Paweł Zawadzki

Kto w dzieciństwie czytał bajki o zwierzętach, ten pamięta, że świat ludzi i zwierząt przenikają się nawzajem. Często zdarza się, że ludzie schodzą na psy; w tym samym czasie pies przewodnik prowadzi niewidomego, pies ratownik kopie w gruzowisku, a pies policyjny szuka narkotyków.

Najnowszy (2/2007) numer miesięcznika „*Nowe książki*” przynosi arcyciekawą wywiad z doktorem Andrzejem Kruszewiczem, autorem opracowania *Ptaki Polski. Nie chcę do raju, jeśli nie ma w nim ptaków* – stwierdza dr Kruszewicz, ongiś pracownik Instytutu Ekologii, dziś prowadzi Azyl dla ptaków przy warszawskim ZOO. O swej znajomości z ptakami, pracy naukowej i codziennej opowiada tak, że pomyślałem, iż nadaje piękne, pełne serdecznej sympatii i całkiem nowe znaczenie słowu: *ptasznik. Im lepiej ptaki poznaję, tym bardziej się nimi fascynuję. Im wyraziściej widzę ich charakter i charakterki, tym mocniej przekonuję się, że są indywidualnościami. U każdego osobnika rozpoznaję, jaki to typ, jakie ma emocje, że to charakter czysty, nieskażony cywilizacją. Znając ptasie zachowania i zwyczaje, łatwiej się interpretuje ludzkie przywary czy problemy charakterologiczne, łatwiej tłumaczy się je na korzyść człowieka. Kontakty z ptakami nauczyły mnie cierpliwości i wyrozumiałości w stosunku do ludzi. ... Poznając ptaki, bardzo dużo dowiaduję się o ludziach.*


Tomasz Łubieński omawiając książkę *Ptaki Polski*, tak pisze:

*Kruszewicz pisze o ptakach ze zrozumieniem, bez czułościowości: prawa natury są dla niego rzeczywistością obiektywną (...) W naturze nie ma pojęcia nadmiernej liczebności. Drapieżników jest tyle, ile odpowiedniego dla nich pokarmu. Tego pokarmu dostarczają też ludzie, lokując gołębniki w pobliżu lasu albo wypuszczając setki infantylnych bażantów, które nie mają pojęcia o drapieżnikach. I chociaż nie ma sensu walczyć naturą, lepiej ją polubić i nauczyć się z nią żyć, Kruszewicz chętnie dzieli z nami swoje zdumienia wobec sytuacji nadzwyczajnych. Oto młody orzeł przedni, znaleziony na szosie w Bieszczadach, przez kilka miesięcy karmiony padłymi kurami, nie akceptuje innej diety, a latania się boi. W Ośrodku Rehabilitacji Ptaków Chronionych warszawskiego ZOO zdecydowano w końcu wpuścić mu do woliery żywą kurę. I co zobaczył wkrótce doktor Kruszewicz? *Nieco zdziwiony orzeł siedzi na drągu, a pod jego skrzydłem, wciśnięta mu pod pachę, grzeje się kura, zupełnie zadowolona z życia. Pozwoliłem jej żyć dalej. Daliśmy ogłoszenie, że oddamy kurę po przejściach w do-**

bre ręce, opisaliśmy jej przygodę i mimo że była brzydka, oskubana i ruda, bardzo szybko zabrała ją do domu pewna dziennikarka z Sosnowca, gdzie kura żyje po dziś dzień, szefując niewielkiemu stadku. Wypada mi zatem wierzyć opowieści Iwana Czubaka, mieszkańca białowieskiej wsi Orzeszkowo, jak to wilk łagodnie choć stanowczo odciąga owcę od stada, a potem owca idzie już za nim posłusznie do lasu.

W tym samym numerze „*Nowych książek*” obszernie omówienie książki Jonathana Burta pt.: *Szczur*. Angielski archeolog i historyk kultury przygląda się wizerunkowi szczura w naszej kulturze (niemal połowę książki zajmują ilustracje – rysunki, obrazy, sztychy ukazujące szczura w najrozmaitszych, często zadziwiających sytuacjach i kontekstach) i przy okazji szuka odpowiedzi na pytanie, dlaczego to zwierzę wzbudza w nas więcej negatywnych emocji niż jakiegokolwiek inne spośród tych, z którymi przyszło nam współistnieć. Dlaczego w początkach XX wieku szczur bywa nazywany *najbardziej zniechęconym zwierzęciem w Europie*, choć autor książki podkreśla, że szczur jest postrzegany jako niesłychanie podobny do człowieka ...

Druga strona medalu to korzyści, jakie z obfitości szczurów czerpie człowiek – szczury (i myszy) są jednymi z najlepiej przebadanych zwierząt laboratoryjnych i choć z setek tysięcy eksperymentów znaczna część prawdopodobnie nie miała większego sensu, to niektóre walenie przyczyniły się do postępu w naukach biologicznych, medycynie i psychologii.

Mój przyjaciel Andrzej Zaniewski, autor głośnej powieści *Szczur*, zainteresował się książką J. Burta i będę się starał o jego recenzję dla ZB. 

Miesięcznik „*Nowe książki*” rejestruje większość ukazujących się na rynku książek, więc warto go przeglądać, gdyż sympatyk ekologii niemal w każdym numerze znajdzie ciekawą pozycję, wartą lektury.

- Andrzej G. Kruszewicz, *Ptaki Polski*, Wyd. „Multico”, Warszawa, 2005 – 2006 (2 tomy – ptakipolski.pl)
- Jonathan Burt, *Szczur*, Universitas, Kraków 2006.